

Pół wieku działalności KGW w Lipowcu

Data publikacji: 13.09.2015 19:00

Koło Gospodyń Wiejskich w Ustroniu Lipowcu istnieje już pół wieku. Przez ten czas zmieniał się charakter działalności organizacji. Zmieniały się czasy, co innego leży teraz w kręgu zainteresowań gospodyń wiejskich. Lipowiec też przeistoczył się z samodzielnej niegdyś wsi w dzielnicę Ustronia. Jedno pozostało jednak niezmiennie - aktywne działanie lipowieckich pań dla własnego samorozwoju i na rzecz lokalnej społeczności.

Historię koła wspominano podczas zorganizowanego w sobotę 12 września jubileuszu, który stał się także okazją do festynowej zabawy integrującej lokalną społeczność.

Festyn z okazji jubileuszu działaczki Koła Gospodyń Wiejskich zorganizowały w sobotnie popołudnie 12 września przy szkole podstawowej w Lipowcu. Dzięki dotacji, jaką paniom udało się pozyskać z programu "DZIAŁAJ LOKALNIE" IX Program Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Stowarzyszenie Cieszyńskiej Młodzieży Twórczej goście wysłuchali występu kapeli „Torka” Kaza „Nędzy” Urbasia oraz zostali poczęstowani żurkiem ugotowanym w wielkim kotle kuchni polowej. Z gratulacjami, życzeniami dalszych lat działalności i prezentami na jubileusz przybyli przedstawiciele władz samorządowych czy organizacji rolniczych. Przewodnicząca lipowieckiego KGW Olga Kisiała przybliżyła zebrany historię koła i zaprosiła do wspólnego świętowania przy regionalnej strawie tak duchowej, w postaci granej na żywo muzyki, jak i kulinarnej. Imprezę uświetnił także występ taneczny dzieci z miejscowej szkoły które dały dowód na to, że tradycja Śląska Cieszyńskiego jest im bliska.

- Koło prawdopodobnie powstało troszkę wcześniej, niż w 1965 roku. Nieco chyba się odmłodziłyśmy - mówi obecna przewodnicząca KGW w Lipowcu Olga Kisiała wyjaśniając, że niestety przez te wszystkie lata nie była prowadzona kronika, a datę założenia Koła panie zaczerpnęły z informacji prasowych w których wspomniane zostało istniejące już Koło. **- Teraz też nie mamy typowej kroniki z informacjami o działalności Koła. Są tylko albumy ze zdjęciami. I jak ktoś by je oglądał to mógłby dojść do wniosku, że my tu tylko na wycieczki jeździmy. Tymczasem przecież zdjęcia robi się właśnie na wycieczkach, imprezach, a podczas pracy nikt nie ma czasu i nie pomyśli o tym, by to uwiecznić -** mówi. A tej zwykłej pracy w ciągu roku jest w lipowieckim KGW sporo. Panie przede wszystkim stawiają na samorozwój i międzypokoleniową wymianę doświadczeń, wiedzy oraz integrację. Stąd regularne akcje typu wspólne pieczenie ciasteczek seniorek z KGW z uczniami miejscowej szkoły podstawowej.

Lipowieckie koło powstało pół wieku temu z inicjatywy miejscowej przedszkolanki. Pierwszą przewodniczącą była żona ówczesnego dyrektora szkoły Stefania Balcar. Koło działało w zupełnie innych realiach. Przede wszystkim Lipowiec był samodzielną wioską, ze swoją odrębnością. Wioską, która organizowała swoje własne dożynki.

- Stąd przyjęłyśmy tą datę powstania Koła. Bo jest zdjęcie z dożynek w Lipowcu w 1965 roku na którym widać nasze członkinie. Poza tym w tym samym roku w „Trybunie Ludu” była wzmianka, że coś w Lipowcu robiono w czynie społecznym i pisze tam czarno na białym, że panie z Koła Gospodyń Wiejskich uczestniczyły w pracach. Koło musiało już więc wtedy istnieć.

Kolejnymi przewodniczącymi były: Stefania Balcar, Helena Wałach, Franciszka Madzia, Teresa Jurecka, Maria Tomiczek. Olga Kisiała przewodniczącą jest od 2000 roku. Zmiany nie były więc zbyt częste.

Na początku swej działalności Koło zajmowało się rozprawdaniem materiału siewnego, kurcząt. W Kole działały panie zajmujące się na co dzień rolnictwem. Wiele zmieniło się już w 1974 roku, podczas reformy administracyjnej, w wyniku której Lipowiec stał się częścią miasta Ustronia

- Jesteśmy Kołem Gospodyń Wiejskich działającym w realiach miasta. Osób stricte związanych z rolnictwem jest coraz mniej. Na terenie Lipowca jest tylko kilka dużych gospodarstw rolnych - wyjaśnia Kisiała. Sama przyznaje, że osobiście z rolnictwem ma tyle wspólnego, że jej mąż jest właścicielem pola, którego

jednak nie uprawia, a dzierżawi. A z inwentarza ma tylko małego psa.

Czym się więc zajmują lipowieckie gospodynie? - ***Staramy się wypracowywać środki, które pozwalają nam na wyjazdy. Wtedy paniom, które liczą się z pieniędzem jest łatwiej.*** Są też regularne spotkania, podczas których panie uczą się bądź dowiadują czegoś nowego. Ostatnio przykładowo tematem spotkań było robienie eleganckich drinków, nowoczesne nakrycie stołu czy fryzjerstwo - jak szybko i prosto zrobić sobie fajną fryzurę. Zdecydowanie zainteresowaniem nie cieszą się natomiast tematy prozdrowotne. Zaś niezmiennie popularnym tematem zajmującym panie z KGW jest gotowanie. - ***Zwracamy na przykład uwagę na to, że stare potrawy, które są bardzo proste, można nieco zmodyfikować i wówczas nadają się na eleganckie przyjęcie.*** No i oczywiście uczestniczą w konkursach kulinarnych.

Koło liczy 120 członków, z których, jak to w każdej organizacji bywa, nie wszyscy czynnie działają. - ***Jednak wiele jest pań, które działały wiele lat, a teraz są już przykute do łóżek. O nich też pamiętamy, odwiedzimy. Są też młode dziewczyny, które przy dzisiejszym trybie życia nie zawsze mają czas, ale w miarę możliwości się udzielają*** – wyjaśnia przewodnicząca. Najmłodsze członkinie Koła mają 15 lat. W kole działają całe wielopokoleniowe rodziny. Choć przewodnicząca przyznaje, że często na działalność mają czas babcie i wnuczki, a paniom w średnim wieku nadmiar obowiązków nie pozwala zbyt aktywnie uczestniczyć w życiu Koła. Najaktywniej działają wdowy. - ***Czują się źle w społeczeństwie. Czują się źle mając jechać pojedynczo na wczasy, do tego dochodzi dopłata do jednoosobowego pokoju i tego typu problemy. Koło pozwala się im w jakiś sposób realizować. Jest ich dużo w Kole.*** Często są to panie, które w Kole były od dawna, ale kiedy owdowiały stały się bardziej aktywne. - ***No bo też mąż nie mówi im „po co tam znowu idziesz”, „gdzie cie niesie” i tak dalej...*** - zauważa przewodnicząca dodając, że nie jest to tak, że aktywnie działają tylko te panie, które nic innego nie mają do roboty, gdyż często wiele czasu pracy w Kole poświęcają także panie aktywne zawodowo które wśród licznych obowiązków wygospodarowują czas także na społeczną pracę w Kole.

Po jubileuszowej imprezie panie wcale nie zamierzają spocząć na laurach i już planują dalsze przedsięwzięcia. W październiku pojadą na wycieczkę na Słowację. - ***Będziemy zwiedzać Park Narodowy przejeżdżając przez niego kolejką wąskotorową, więc mogą jechać wszystkie panie, które mają kłopoty z chodzeniem. Bo na takie aspekty podczas planowania wyjazdów muszą zwracać uwagę*** – wyjaśnia przewodnicząca. Jeszcze tego roku lipowieckie gospodynie czeka także walne zebranie Koła o szczególnie uroczystym charakterze. I tradycyjny wigilijka seniorów, na którą panie z KGW zapraszają wszystkich seniorów z Lipowca bez względu na płeć, wyznanie, przynależność do organizacji. Takich osób, które ukończyły 75 lat w Lipowcu jest ponad setka.

(indi)

